

REGINA WINOGRAD

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, przedwojenne targi, targ polski, targ żydowski, handel

Przedwojenne targi w Lublinie

Naprzeciwko Świętoduskiej był targ, ten targ się nazywał „polski targ”. Bliżej – tam gdzie hala była, bliżej Ruskiej – tam też był targ, to był targ żydowski. Ale kto tam przychodził? Wszyscy. To się nazywał „targ żydowski”, na ile ja pamiętam. A tam na wzgórzu naprzeciwko Świętoduskiej był targ polski. Tam przyjeżdżali ze wsi ze swoimi produktami. Ogórki, bober, kury, jajka, wszystko, wszystko było na tym targu. Kwiaty, pamiętam kwiaty. Podczas wojny ja nawet szłam za miasto i rwałam kwiaty, nazywają się kostrzewa, ładne, bardzo takie delikatne kwiaty. Przyniosłam na polski targ i sprzedawałam. Sprzedawałam, to już miałam kilka groszy, bo już byłam wtedy sama. Ale ten targ ja pamiętam bardzo dobrze.

Mnie to bardzo ciekawiło, mimo że byłam tylko małą dziewczynką. Wtedy nie było tyle taksówek na ulicy, można było chodzić, ile się chce, tu i tam przejechała jakaś dorożka. Ale poza tym nie było [środków transportu], jakiś autobus z Kalinowszczyzny jechał na Krakowskie. To był wolny spacer. Bardzo lubiłam z mamusią chodzić na targ. Tam siedziały te gosposie ze swoimi produktami. Kupowało się wtedy na kwarty, nie na wagę. To jest miara taka. Sprzedawali groch, sprzedawali kaszę gryczaną, wszystko, gosposie przyjeżdżały z wiosek dookoła. Bardzo kolorowy, bardzo ciekawy [targ]. Ja teraz naprawdę mówię dwunastoletnimi oczami, oczami dwunastoletniej dziewczynki.

Data i miejsce nagrania	2006-11-26, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Rycerz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"